

Temat: Gdzie są granice ciekawości nt. seksu? Czy Kościół jest wrogiem seksu?

a) Cel dydaktyczny: Ukazanie seksu jako daru od Boga, z którego należy godnie korzystać.

b) Cel wychowawczy: Dbać o czysty rozwój sfery seksualnej

Pomoce: Pismo Święte, Świeca, zapalniczka, 3x kartki A4, 3x długopisy.

Treść

1. Wstęp - Modlitwa na rozpoczęcie spotkania

Animator rozpoczyna spotkanie od znaku krzyża, zapalenia świecy, po czym przechodzi do modlitwy (formułką lub własnymi słowami). Prosi o Ducha Świętego o owocne przeżycie tego spotkania:

Panie Boże, Ty stworzyłeś nas dobrych, pozwól nam odkrywać i cenić wszczepione w nas dobro, oraz strzeż nas przed pokusami szatana, który chce zniszczyć w nas to co dobre. Maryjo, najczystsza Oblubienico Ducha Świętego – módl się za nami.

2. Treść właściwa

I. Widzieć

Animator przedstawia temat spotkania. Dzisiejsze spotkanie będzie dotyczyło tematu ludzkiej seksualności. (można podać temat: „Gdzie są granice ciekawości nt. seksu? Czy Kościół jest wrogiem seksu?”). Na początek warto powiedzieć, że seksualność nie jest w żadnym wypadku zła sama w sobie, ponieważ została stworzona przez Boga, a skoro została stworzona przez Boga jest dobra. Problemem jest to jak z niej korzystamy. Dlaczego Bóg stworzył seksualność? Odpowiedź znajdujemy w księdze Rodzaju: „**Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi**” (Rdz 1, 28). To jednak nie oznacza, że stworzył ją tylko w tym jednym celu. W księdze Przysłów Bóg mówi: „**Niech źródło twe świętym zostanie, znajdź radość w żonie młodości. Przemiała to łania i wdzięczna kozica, jej piersią upaja się zawsze, w miłości jej stale czuj rozkosz! Po cóż, mój synu, upajać się obcą i obejmować piersi nieznanej?**” (Prz 5, 18-20) Mamy więc powiedziane, że Bóg stworzył seks również dla przyjemności i przestrzega, aby z tego daru korzystać w relacji z żoną, czyli w obrębie związku małżeńskiego.

Skoro seks jest częścią naszego życia, rodzi się pytanie: gdzie są granice ciekawości na temat seksu? I czy Kościół jest wrogiem seksu? Spróbujemy poszukać odpowiedzi na postawiony problem...

II. Osądzić

Animator wprowadza do rozważania Słowa Bożego.

Rozważmy podane fragmenty Bożego Słowa:

„**Co do spraw, o których pisaliście, to dobrze jest człowiekowi nie łączyć się z kobietą. Ze względu jednak na niebezpieczeństwo rozpusty, niech każdy ma swoją żonę, a każda swojego męża. Mąż niech oddaje powinność żonie, podobnie też żona mężowi. Żona nie rozporządza własnym ciałem, lecz jej mąż; podobnie też i mąż nie rozporządza własnym ciałem, ale żona. Nie unikajcie jedno drugiego, chyba że na pewien czas za obopólną zgodą, by oddać się modlitwie; potem znów wróćcie do siebie, aby – wskutek niewstrzemięźliwości waszej nie kusił was szatan.**” (1Kor 7,1-5)

- Co mówi św. Paweł o związku małżeńskim kobiety i mężczyzny? (mówi iż dla wzrostu duchowego dobrze zostać bez związku, ale z powodu zagrożenia pokusą rozpusty warto mieć żonę lub męża)

- Do czego może doprowadzić nieopanowana chęć zaspokojenia swojej namiętności? (popadanie w onanizm, egoizm, przedmiotowe traktowanie płci przeciwnej, nieposzanowanie ciała, w niektórych przypadkach może to doprowadzić nawet do gwałtu)

I kolejny fragment:

„Jeżeli ktoś jednak uważa, że nieuczciwość popelnia wobec swej dziewczyny, jako że przeszły już jej lata i jest przekonany, że tak powinien postąpić, niech czyni, co chce: nie grzeszy; niech się pobiorą! Lecz jeśli ktoś, bez jakiegokolwiek przymusu, w pełni panując nad swoją wolą, postanowił sobie mocno w sercu zachować nietkniętą swoją dziewczynę, dobrze czyni. Tak więc dobrze czyni, kto poślubia swoją dziewczynę, a jeszcze lepiej ten, kto jej nie poślubia. Żona związana jest tak długo, jak długo żyje jej

mąż. Jeżeli mąż umrze, może poślubić kogo chce, byleby w Panu. Szczęśliwszą jednak będzie, jeżeli pozostanie tak, jak jest, zgodnie z moją radą. A wydaje mi się, że ja też mam Ducha Bożego.” (1Kor 7,36-40)



- Co to jest czystość przedmałżeńska? (powstrzymanie się od współżycia do momentu zawarcia sakramentu małżeństwa)

- Jakie zachęty znajdujemy w tym tekście dla narzeczonych? (żeby do ślubu pozostać dziewicą, powstrzymać się od współżycia)

Podsumowanie animatora: Bezpośrednim tematem o którym pisze Święty Paweł jest zachęta do pozostania w celibacie, czy dziewictwie, ale pośrednio znajdujemy tu zachętę do zachowania czystości przedmałżeńskiej (znajdujemy to we fragmencie, mówiącym by poślubić dziewicę).

Rozważmy również:



„We czi malżeństwo pod kaźdym wzgłędem i łoże wasze nieskalane, gdyż rozpustników i cudzołożników osądzi Bóg” (Hbr 13, 4)

- Przed czym przestrzega nas Bóg w tym fragmencie? (przed wszelkimi grzechami związanymi ze sferą seksualną których dokonujemy w związku małżeńskim)

Przy okazji chciałbym poruszyć bardzo delikatny dla wielu problem, o którym będzie mowa w przytoczonym przeze mnie świadectwie pewnej osoby, posłuchajmy:



„Życie w iluzji świata idoli, mody, lansowanego przez media stylu życia nigdy nie dał mi tego, co obiecywał, a czego tak bardzo pragnąłem! Byłem wychowywany w czasach, w których seks był tematem tabu w rodzinach, szkołach, a nawet w grupach rówieśniczych. Gdy wszedłem w okres dojrzewania, zacząłem zauważać, że moje ciało się zmienia, że zmieniam się ja. Wystraszony tymi zmianami, tym, co się we mnie działo, zacząłem szukać odpowiedzi na dręczące mnie pytania. Chciałem odnaleźć się w nowej rzeczywistości. Pierwszym źródłem informacji, jakie wpadło mi w ręce, były czasopisma: „Bravo”, „Dziewczyna”, „Popcorn”. Wtedy wydawało mi się, że tam właśnie znajdę odpowiedzi na swoje pytania. W pytaniach i odpowiedziach – które, jak sądzę, były fikcyjnie tworzone na potrzeby gazety – odnajdywałem siebie. Mówiły one o moich uczuciach, emocjach, marzeniach, o tym, co robić, by być zawsze otwartym wobec rzeczywistości, która już nie stanowiła takiego tabu. Jednak odpowiedzi nie miały nic wspólnego z oczekiwanim dobrem i prowadziły do egoistycznego wykołowania. W tych gazetach lansowany był świat nie-realnych marzeń, ciągłej pogoni za fikcyjną miłością. Brakowało w nim tego wszystkiego, co pomogłoby przejść przez tak trudny okres dorastania. Takie „autorytety”, jak pani psycholog, socjolog i wielu innych, nawet sławnych ludzi – moich idoli – na łamach czasopism radziło, jak sobie samemu pomóc – a raczej, jak sobie zaszkodzić. Wierzyłem im jednak wtedy, bo myślałem, że mówią prawdę. Każdego, kto mówił i myślał inaczej niż moje „Bravo”, uważałem za wroga... Zaczął się dla mnie czas szkoły średniej. Poszedłem za radą pani psycholog z gazety i zacząłem się onanizować, bo ona stwierdziła, że „to jest najlepszy sposób na zaspokojenie swoich potrzeb seksualnych w tym wieku i przygotowanie do aktywnego życia seksualnego poprzez treningi na własnym ciele”... Onanizm stał się dla mnie wszystkim. Karmiłem swoją wyobraźnię historyjkami erotycznymi. Tylko że tam wszystko było takie cudowne, bez poczucia wstydu, samotności, lęku... A ja już wtedy miałem wyrzuty sumienia, lecz je zagłuszałem. Jak mantrę powtarzałem sobie, że wszyscy to robią, więc jest OK. Tylko czasami, gdy milkł huk świata, a ja zostawałem sam ze sobą, było mi źle; wtedy docierało do mnie, że zadaję sobie ból. W tym czasie zrodziły się u mnie ogromne kompleksy, poczucie, że nie jestem nikomu potrzebny i że nikt mnie nie kocha. Straciłem poczucie własnej wartości, a brak akceptacji siebie, jako młodego chłopaka z piegami, powoli rozpoczął lawinę wielu wewnętrznych i zewnętrznych dramatów... Po pewnym czasie zaczęło do mnie docierać, że żyję w świecie iluzji. Zrozumiałem, że takie życie nie będzie kolorową historią z happy endem, lecz że jest to walka o moje życie i moją duszę.

Postanowiłem, że zerwę ze swoimi dotychczasowymi przyzwyczajeniami, i poszedłem do spowiedzi. Myślałem, że zaczynam nowy rozdział swojego życia. I naprawdę chciałem być inny. Nie wytrzymałem jednak nawet jednego dnia i tak od spowiedzi do spowiedzi minął rok, a we mnie nic się nie zmieniło... Wciąż upadałem w kolejne samogwałty, jakbym w pewien sposób chciał ukarać sam siebie za to, że jestem nikim. Wtedy też zacząłem głośno atakować Kościół, odrzuciłem to wszystko, co mi dał. Sięgałem po pornografię

i z nią doświadczałem dramatu. Gazety, internet, własna fantazja... Powolne podążanie za czymś nierealnym stało się szalonym pędem za przyjemnością, aby tylko zabić w sobie to poczucie odrzucenia i samotności. I tak spragniony wrażeń z dnia na dzień pograżałem się w swoich uzależnieniach, a nieuporządkowany świat emocji stał się dla mnie prostą drogą ku upadkowi... Z dnia na dzień stawałem się coraz bardziej obojętny, wykorzystywałem wszystkich, sam nic nie dając – no bo co mogłem dać? Bardzo poraniłem siebie i innych... Rany, które zadawałem sobie, były dowodem, że wielki świat marzeń o miłości, która niczego nie wymaga, a daje nam to, czego chcemy, jest fałszywy i nie istnieje!

Zacząłem zadawać sobie pytania: Dlaczego jest lansowany taki model życia? Dlaczego wciągamy siebie i innych w iluzję miłości, a potem dla wielu jest już za późno? Co to za życie – wypełnione lękiem i pogonią za stabilnością, której nigdy się nie osiąga? Co to za życie, w którym się tylko bierze, a nic nie ofiarowuje? Przecież te szczęśliwe twarze, te wszystkie opisy z „Bravo” – opisy szczęścia, radości i satysfakcji mówiły coś innego, a ja, targany uzależnieniami, doświadczałem rozpacz, samotności i bagna! Wiedziałem, że tak nie można żyć, że ja nie chcę tak żyć! Wyjechałem na pielgrzymkę do krakowskich Łagiewnik. Tam, w Łagiewnikach, ofiarowałem całe swoje życie Bogu za wstawiennictwem siostry Faustyny, prosząc, by wyprosiła mi u Jezusa łaskę nawrócenia. I tak powoli zaczęły znikać u mnie złe uczucia, pragnienia; zniewolenie zamieniało się w wiele dni czystości i łaski. Na nowo uwierzyłem, że miłość Jezusa nie jest tylko dla wybranych, ale także dla mnie. On jest Drogą, Prawdą i Życiem. On jest moją szansą. On pozwolił mi na nowo rozpocząć życie, które – mam nadzieję – trwać będzie w Nim już zawsze. Kilka lat szukałem sposobu na życie, szukałem swego miejsca w świecie. Wielki świat idoli, mody, lansowanego przez media stylu życia nigdy w najmniejszym stopniu nie dał mi tego, co obiecywał, a czego tak bardzo pragnąłem! Jezus uczynił mnie nowym człowiekiem, zbudował we mnie od nowa wiarę, nadzieję i miłość. Przywrócił mi utracony szacunek do siebie i innych. Zwrócił mi utracony dom i rodzinę. Pomógł przebaczyć ojcu jego nieobecność w moim życiu”.



- Jak wyglądało życie tego chłopaka? Z czym się zmagał i jak sobie poradził? Co mu pomogło? (uczestnicy streszczają świadectwo)



Podsumowanie animatora: Przytoczone świadectwo, choć trochę długie, to jednak dobrze ukazuje zmagania człowieka w sferze seksualności w okresie dojrzewania. Grzech pierworodny zranił naszą ludzką naturę, robił nas wewnątrz. Będziemy przez całe życie doświadczać różnych deficytów w różnych sferach naszego ludzkiego życia, również w sferze seksualnej. Przytoczone świadectwo jest dla nas zachętą aby nie ulegać ułudzie świata i łatwej miłości – ale żeby walczyć o autentyczną, czystą miłość. W tej walce Chrystus nie pozostawia nas samych...



- Czy Kościół jest wrogiem seksu? (wypowiedzi uczestników...)

Animatora może podsumować: Pozornie wydawać się może, że Kościół zabrania współżycia, ale tak naprawdę chce bronić ludzi przed naskórkowymi/powierzchnowymi doświadczeniami korzystania ze współżycia pozamałżeńskiego, które mogą zamykać osoby w egoizmie, zaślepieniu emocjonalnym nie rozwijając głębi ich więzi – jest to niebezpieczne. Kościół chce ustrzec nas przed wszelkimi zranieniami w dziedzinie seksualności, stąd stawia pewne wymagania i zakazy.



- W jaki sposób możemy szukać pomocy i wsparcia u Chrystusa w trosce o czystość w dziedzinie seksualnej? (korzystać z sakramentu spowiedzi, spotykać się z Panem w Eucharystii, prosić o rozmowę/kierownictwo duchowe zaufaną osobę/duszpasterza, słuchać mądrych konferencji/rekolekcji, angażować się we wspólnotę, rozwijać swoje pasje, dbać o higienę swojego odpoczynku i pracy, stawiać granice w korzystaniu z mediów, itd.)

III. Działać



Mam teraz dla was zadanie. Podzielę was na grupy (animatore dzieli uczestników na grupy i rozdaje kartki A4 oraz długopisy) waszym zadaniem będzie napisać:

Grupa 1 – email do osoby borykającej się z problemem masturbacji

Grupa 2 – informację dla kolegi z liceum, który pyta: dlaczego ma zachować czystość przedmałżeńską, jeśli on kocha swoją dziewczynę?

Grupa 3 – na forum internetowym odpowiedzieć na pytanie, gdzie są granice wchodzenia w intymność z dziewczyną/chłopakiem?

Po danym czasie następuje prezentacja zadań. A animator może podsumować następującymi słowami:
Dziękuję za wykonanie zadania. Niech podjęty temat będzie dla nas zachętą do wdzięczności Bogu za piękny dar sfery seksualnej oraz relacji oblubieńczych a także niech ustrzeże nas przed błędnym korzystaniem z daru seksualności.

3. Hasło spotkania

We czci niech będzie małżeństwo pod każdym względem i łożę wasze nieskalane.

4. Piosenka spotkania

Ciągle szukam

5. Zadanie apostolskie

Zajrzę na stronę 2ryby.pl

6. Modlitwa na zakończenie

Animator modli się następującymi słowami:

Dziękujemy Ci Panie za naszą godność dzieci Bożych. Dziękujemy za to że tak pięknie nas stworzyłeś. Dziękujemy za Twoją miłość, mimo iż w nas jest wiele deficytów, braków i budzącej się namiętności. Dziękujemy Ci Panie, że kochasz nas mimo naszych upadków i błędów. Dziękujemy Ci Panie za Twoją cierpliwość wobec nas. Wspieraj nas w odkrywaniu naszej wartości. Kieruj nas ku czystej miłości.

Ojcze nasz...

Znak krzyża, animator gasi świecę.